

KURYER LITEWSKI

Wychodzi codziennie rano, prócz dni poświęconych.

WYDAWNICTWA ROK PIERWSZY.

Redakcja i Administracja: Wilno, ul. Siemionowska № 2.
Telefon № 328.—Skrzynka pocztowa № 120.

Adres telegraficzny: „Wilno—Kuryer“.

Ceny ogłoszeń:

Nadesłane za jeden wiersz garmontu (w tekście) lub jego miejsce 1 rb.
Ogłoszenia na 1-jej stronie za jeden wiersz garmontu lub jego miejsce 50 kop.
Reklamy za jeden wiersz garmontu lub jego miejsce 30 kop.
Nekrologi za jeden wiersz, petitu lub jego miejsce 30 kop.
Ogłoszenia zwyczajne za jeden wiersz petitu lub jego miejsce 15 kop.
Małe ogłoszenia za jeden wyraz petitem 3 kop.

Ogłoszenia „Kuryer“ drukuje tylko w języku polskim.

Listów niefrankowanych lub niedostatecznie opłaconych „Kuryer“ nie przyjmuje.

Osobiste porozumienia w Redakcji codziennie od 3-jej do 5-jej po południu.

Ceny prenumeraty:

W Wilnie: rocznie 6 rb., półrocznie 3 rb., za 4 miesiące 2 rb., na 3 miesiące 1 rb. 50 kop., na 1 miesiąc 60 kop.
Za odnośnienie do domu dopłaca się 10 kop. miesięcznie.
Z przesyłką pocztową: rocznie 8 rb., półrocznie 4 rb., na 4 miesiące 2 rb. 70 kop., na 3 miesiące 2 rb., na 1 miesiąc 75 kop.
Zagranicą: rocznie 14 rb., półrocznie 7 rb., na 4 miesiące 5 rb., na 3 miesiące 4 rb., na 1 miesiąc 2 rb.

Zmiana adresu pocztowego 20 kop.

Pojedyńczy numer 5 kop.

Rękopisy i listy powinny być czytelnie pisane.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych prosimy adresować: „Do redakcji Kuryera Litewskiego w Wilnie“.—Ogłoszenia, oferty i listy w sprawach prenumeraty prosimy adresować: „Do administracji Kuryera Litewskiego w Wilnie“—Rękopisów drobnych redakcja nie zwraca.

Prenumeratę i ogłoszenia do „Kuryera Litewskiego“ przyjmuje Administracja w Wilnie, oraz: w Mińsku księgarnia W. Makowskiego, w Kownie księgarnia J. H. Ossowskiego, w Grodnie księgarnia Kozłowskiego, w Białymstoku księgarnia Kaufmana, w Dźwińsku M. Ziemiński, ul. Dworianskaja, róg Postojaj, w Witebsku księgarnia M. Zalszupina i czytelnia Czerwińskiej, w Mohylewie księgarnia Syrkunowej, w Poniawie księgarnia S. Szocheta, w Szawlach księgarnia K. Sawicza, w Łucynie Ch. Sujera, w Tauragach księgarnia St. Sulkiwicz, w Smorgoniu M. Gordon, w Libawie dom handlowy J. Jacuńskiego, w Kijowie księgarnia L. Idzikowskiego, sprzedaż w kioskach gazety „Kijewska Nowost“, w Żytomierzu K. Ryfert i F. Zienkiewiczowa, w Warszawie biuro ogłoszeń G. Ungra, ul. Wierzbowa № 8 i Aleja Jeruzolimka 78), w Łodzi biuro ogłoszeń Jastrzębskiego, w Petersburgu księgarnia Polska (ul. Jekateryńska 2), w Moskwie biuro ogłoszeń L. Metz & Comp., w Paryżu biuro ogłoszeń Raczkowski (Cité de Trevisse 14), w Pradze czeskiej biuro dzienników A. V. Korec. Oprócz tego prenumeratę przyjmują wszystkie w ogóle księgarnie, kioski, biura dzienników, oraz zagraniczne urzędy pocztowe.

Botaniczny ogród. Sala koncertowa.
300-44a-14 Dyrekcja J. A. Szumana. Telefon 364.

Dzisiaj nowy program z udziałem artystek: Duett Zempel, Jolly Grey, Dudesko, Orłowska, Quartet Mascotte, Erica Dan, Anna Paulius, Stire, Mimoza, Koglin, Orsi, Daisy-Dolly, Décadence, Carmencita, Esperance, Safo, Balström Brion. Corps de ballet etc. etc.

Dzisiaj występ humorysty polskiego p. Józefa Zejdowskiego.

Szczegóły w afiszach. Początek o g. 10 wieczorem. Restauracja otwarta do 2 g. w nocy.

KAKAO fabryki K. MIŚKIEWICZA w Wilnie nagrodzone srebrnym medalem NA HYGIENICZNEJ WYSTAWIE W WARSZAWIE. 18-13a-8

Najwyższy Manifest.

Z BOŻEJ ŁASKI

MY, MIKOŁAJ DRUGI,

Cesarz i Samowładca Wszech Rosji, Król Polski, Wielki Książę Finlandzki etc. etc.

Oznajmiamy wszystkim Naszym wiernym poddanym: rozruchy i zaburzenia w stolicach i licznych miejscowościach Państwa Naszego napełniają serca Nasze ciężkim i wielkim smutkiem. Pomyślność Cesarza Rosyjskiego niepodzielnie związana jest z pomyślnością narodu i smutek narodu jest Jego smutkiem.

Skutkiem wynikłych zaburzeń obecnych może być głębokie wrzenie wśród ludu i zagrożenie jedności i niepodzielności Państwa Naszego. Wielkie ślubowanie Cesarzowskiego służenia rozkazuje nam dążyć wszelkimi siłami rozumu i władzy Naszej do jaknajprędszego zakończenia tak niebezpiecznego dla Państwa stanu. Rozkazawszy odnośnym władzom zastosować środki ku ukróceniu bezpośrednich przejawów nieporządków, rozruchów i gwałtów, w celu obrony ludu, dających w drodze pokojowej do spełniania leżących na każdym obowiązku, i skuteczniejszego zastosowania środków, przedsięwziętych przez Nas ku uspokojeniu życia państwowego, uznaliśmy za niezbędne zjednoczyć działalność rządu. Rządowi polecamy wykonanie Naszej woli niezłomnej:

1. Udzielić ludności nienaruszalnych podstaw obywatelskiej swobody na zasadach rzeczywistej nietykalności osobistej, wolności sumienia, słowa, zgromadzeń i związków.

2. Nie zatrzymując biegu wyborów do Dumy Państwa, niezwłocznie pociągnąć do uczestniczenia w Dumie Państwa, o ile to okaże się możliwym, ze względu na krótki już termin pozostały do czasu zwołania Dumy, wszystkie te klasy ludności, które obecnie są zupełnie pozbawione praw wyborczych, pozostawiając pozatem dalszy rozwój zasady powszechnego prawa wyborczego kompetencji ustanowionego obecnie nowego ustroju państwowego.

3. Postanowić jako zasadę nienaruszalną, aby żadne prawo nie pozyskiwało mocy bez aprobaty przez Dumę Państwa, a także by przedstawicielom narodowym udzielono możności rzeczywistego udziału w kontrolowaniu działań ustanowionych przez Nas władz.

4. Powołujemy wszystkich wiernych synów Rosji, by spełnili swój obowiązek wobec ojczyzny, dopomagając do zaprzestania tego niesłychanego rokoszu i by wspólnie z Nami wyteżyli wszystkie swe siły ku przywróceniu spokoju i ciszy w kraju rodzinnym.

Dan w Peterhofie w dniu 17 października roku od Narodzenia Chrystusa 1905, panowania zaś Naszego jedenastego.

Na oryginalne własną Jego Cesarzowską Mości ręką podpisano

MIKOŁAJ.

Reforma Konstytucyjna.

Na oryginalne Jego Cesarzowską Mość racyły własnoręcznie nakreślić:

„Kierować się tem“.

Najpodańszy raport sekretarza stanu hr. S. Witte'go:

Wasza Cesarzowska Mość racyły udzielić mnie Najwyższych wskazówek co do kierunku, którego powinien się trzymać rząd łącznie z poglądami na obecny stan Rosji i rozkazał, stosownie do tego, przedstawić co następuje: wrzenie, które objęło najróżnorodniejsze warstwy rosyjskiego społeczeństwa, nie może być uważanem za skutek pojedynczych niedoskonałości państwowego i społecznego ustroju, albo tylko za rezultat zorganizowanej pracy skrajnych partii. Korzenie tego wrzenia leżą niewątpliwie głębiej, w naruszonej równowadze między idealnymi dążeniami rosyjskiego myślącego społeczeństwa i zewnętrznymi formami jego życia.

Rosja przerosła już istniejący porządek rzeczy, ona dąży do porządku prawnego na podstawie obywatelskiej swobody. Na równi z idea, ozywającą rozumną większość społeczeństwa, powinny być postawione na pierwszym planie zewnętrzne formy życia rosyjskiego.

Dążność do urzeczywistnienia teraz zaraz, zanim nastąpi sankcja Dumy Państwowej, zasadniczych, podstaw prawnego ustroju, swobody prasy, sumienia, zebrań, związków i osobistej nietykalności i umocnienie tych najważniejszych stron życia politycznego powinna ujawnić się w drodze normalnego prawodawczego opracowania, na równi z kwestjami dotyczącymi zrównania wobec prawa wszystkich poddanych Waszej Cesarzowskiej Mości, niezależnie od ich wyznania i narodowości.

Rozumie się samo przez się, że udzielenie ludności praw obywatelskiej wolności powinno być ograniczeniem o tyle, o ile

wymagać tego będzie spokój i bezpieczeństwo państwa.

Następnym zadaniem rządu jest wprowadzenie takich instytucji i takich norm prawodawczych, które odpowiadałyby wyjaśnionej idei politycznej większości rosyjskiego społeczeństwa i dawałyby stanowczą rękojmię nieodwołalności nadanych łask obywatelskiej wolności. Zadanie to sprowadza się do wprowadzenia prawnego porządku.

Odpowiednio do utwierdzenia w Państwie spokoju i bezpieczeństwa, polityka ekonomiczna rządu winna być skierowaną ku dobremu szerokich mas, rzecz prosta—z ograniczeniem majątkowych i obywatelskich praw, uznanych we wszystkich krajach kulturalnych.

Zaznaczone tu w krótkości zasady działalności rządu, wymagają dla swego urzeczywistnienia wielkiej i prawodawczej pracy, oraz konsekwentności administracyjnego ustroju.

Między zasadą, wyrażoną jak najbardziej szczerze, a przeprowadzeniem jej według norm prawodawczych, a mianowicie z wprowadzeniem tych norm do obydwójch społeczeństwa i do posługiwania agentów rządu, nie może nie upłynąć czas pewien. Zasady porządku prawnego wchodzi w życie tylko o tyle, o ile ludność nabiera do nich przyzwyczajenia i obywatelskiego wdrożenia.

Odrazu przygotować Państwo ze 135-miljonową, różnorodną ludnością i bardzo obfita administracja, wychowane w innych zasadach, do przyjęcia i przestrzeżenia norm porządku prawnego—jest zadaniem, któremu żaden rząd nie podoła.

Oto dlaczego nie wystarczy, by władza wystąpiła z hasłem wolności obywatelskiej. Aby zaprowadzić ład w Państwie konieczne są: praca, nieustająca stanowczość i konsekwencja.—Dla urzeczywistnienia tego koniecznym warunkiem jest jednolity skład rządu i jedność celu, do którego rząd zmierza.—Ale i ministerjum, złożone o ile można z osób jednakowych politycznych przekonań, musi dążyć do wszelkich starań, by idea, ozywająca jego pracę, stała się idea wszystkich agentów jego władzy, od najwyższych do najniższych.

Zadaniem rządu winno być praktyczne wprowadzenie w życie głównych bodźców obywatelskiej wolności.

Stan rzeczy wymaga od władz sposobu postępowania, świadczącego o szczeroci i prostoci jego zamiarów.

W tym celu rząd winien postawić sobie jako niezachwianą zasadą zupełne niemięszanie się do wyborów do Dumy Państwowej, a między innymi szczerze dążenie do urzeczywistnienia środków.

Co się tyczy przyszłej Dumy Państwowej, staraniem rządu winno być utrzymanie jej powagi, zaufanie do jej prac i zapewnienie znaczenia, odpowiedniego jej powołaniu. Rząd nie powinien być czynnikiem przeciwdziałania uchwałom Dumy, bo jakiegokolwiek będą jej uchwały, to nie ulega wątpliwości, że będą one szczerze odpowiadały wielkości Rosji, osiągniętej przez jej tysiącletnią historię.

gdyż tylko pod tym warunkiem można spodziewać się normalnych stosunków pomiędzy tą instytucją, a Dumą Państwową.

Nie wyluczając dalszych zarządzeń, które winny być zależne od okoliczności, zdaje mi się, że działalność władz, od najniższej do najwyższej, winna być przejęta następującymi kierującymi zasadami.

- 1) Prawda i szczeroci przy utrwalaniu dobrodziejstw nadanej ludności wolności obywatelskiej we wszystkich dziedzinach i ustanowienie rękojmi tej wolności;
- 2) Dążenie do usunięcia praw wyjątkowych;
- 3) Zjednoczenie działalności wszystkich organów rządu;
- 4) Usunięcie zarządzeń represyjnych względem działalności, nie zagrażającej jawnie społeczeństwu i Państwu;
- 5) Przeciwdziałanie czynom, jawnie zagrażającym społeczeństwu i Państwu, na podstawie prawa i duchowej jedności z rozumną większością społeczeństwa.

Rozumie się samo przez się, że wypełnienie przytoczonych powyżej zadań możliwe jest tylko przy szerokiem i ożywionem współdziałaniu społeczeństwa i przy odpowiednim spokoju, który by pozwolił skierować siły do pracy owocnej.

Należy mieć wiarę w takt polityczny społeczeństwa rosyjskiego.

Nie może być, aby naród rosyjski pragnął anarchii, która by—mimo wszelkich nieszczęśliwych walki—zagroziła całości Państwa.

Wydano z rozporządzenia Witte'go.

Amnestja.

Petersburg, 21 października (3 listopada). Ukaz do senatu rządzącego. Przez Manifest nadany w d. 17 października, włożyliśmy na rząd obowiązek wykonania Naszej niezłomnej woli o udzieleniu ludności niewzruszalnych podstaw wolności obywatelskiej. Zgodnie z tym aktem państwowym, uznaliśmy za dobro przedewszystkiem ulżyć losowi osób, które przed wydaniem tego manifestu popełniły przestępstwa przeciwpaństwowe, i dlatego Najmilszocij rozkazujemy:

- 1) Zwolnić z odpowiedzialności sądowej, kar i innych skutków i udzielić zupełnego ulaskawienia osobom, które do dnia 17 października 1905 roku spełniły przestępstwa, przewidywane przez artykuły: 103, 104, 106, 107, 121, 125, 126 części I-ej, 127, 128, 129, 130, 131, 132, 134 części II 163, 164, 166, 168, części III-ej i 173 części IV-ej odnośnie do przestępstw, spełnionych bez pogwałcenia Najwyższej zatwierdzonego w d. 22 marca 1903 r. kodeksu karnego, a także tym, którzy przyjmowali udział w strajkach i winnych pogwałcenia warunków najmowania się do służby, przewidzianych przez art. 1358 i 1358a, 1358b, i 1358c ustawy o karach kryminalnych i poprawczych, według suplementu r. 1902 i przez art. 51a części I-ej ustawy o karach, wymierzanych przez sędziów pokoju, według tegoż suplementu. Łaskę tę rozprzestrzenić na wszystkich, zarówno już osadzonych i ponoszących kary za wyluczone przestępstwa, jak i na tych, przeciw którym do dnia obecnego dochodzenie sądowe nie zostało wdrożone, albo na których jeszcze nie został wydany wyrok sądowy.

- 2) Osoby, które odbywają karę za spełnione więcej, niż przed 10 laty zamachy zbrodnicze innych rodzajów, za które były one oddane pod sąd wojenny z mocy art. 17 i 31 ustawy o środkach ochrony porządku państwowego i spokoju publicznego aneks 1-ej do art. 1 przypis. 2 zbioru praw t. XIV ustawy o zapobieganiu przestępstwom wyd. 1890 r. i art. 17 przepisów o miejscowościach, ogłoszonych w stanie wojennym, aneks do art. 23 zb. praw t. II

o instytucjach gubernjalnych publicznych wyd. 1893 r.—zwolnić z kar poprawczych, a zestanych do ciężkich robót z nich zwolnić i zesać na osiedlenie. Zaś zesłanym na osiedlenie, a także i przemieszczonym dotychczas z ciężkich robót na osiedlenie i mającym być przemieszczonymi z ciężkich robót do kategorii osiedleńców-zesłańców, zezwolić po upłynięciu 4 lat pozostawiania w zesłaniu, na obranie sobie miejsca zamieszkiwania, z zabronieniem im w ciągu 3 lat zamieszkiwania w stolicach i guberniach stołecznych, z jednoczesnym oddaniem ich pod nadzór policji i mającym sam przecieć czasu i uznawaniem ich, jako pozbawionych z mocy art. 43 ustawy o karach kryminalnych i poprawczych wszelkich szczególnych osobistych praw i przywilejów stanu, w miejsce pozabawienia ich wszelkich praw stanu.

3) Osobom, nie podlegającym działaniu art. 1 i 2, które zostały skazane przed d. 17 paźdz. 1905 r. na kary za przestępstwa państwowe i te zamachy zbrodnicze innego rodzaju, za które zostały one oddane pod sąd wojenny z mocy art. 17 i 31 ustawy o środkach ochrony porządku państwowego i spokoju publicznego, (aneks 1-y do art. 1, przypis 2 zbioru praw t. XIV, ustawy o zapobieganiu przestępstwom wyd. 1890 r. i art. 17 przepisów o miejscowościach, ogłoszonych w stanie wojennym, aneks do art. 23 zb. praw t. II o instytucjach gubernjalnych publicznych—wyd. 1892 r.), zmniejszyć do połowy termin wyznaczony im czasu pozabawienia swobody, a skazanym na ciężkie roboty bez terminu, skrócić czas pozostawiania na nich do lat 15. Zesłanym zaś na osiedlenie, a także i dotychczas przeniesionym z ciężkich robót do kategorii zesłańców-osiedleńców, pozwolić po 4 lat pozostawiania, na zesłaniu na wybór miejsca zamieszkania z zastosowaniem do nich ograniczeń i następstw wymienionych w art. 2. Odnośnie do osób wymienionych w niniejszym artykule rozkazujemy ministrom wojny, marynarki i sprawiedliwości, za pośrednictwem rady ministrów, przedstawiać Nam raporty najpodatniejsze w kwestji stosowania dalszych ulg skazanym w wypadkach, gdy nie zostali oni skazani za zabójstwa i ze względu na okoliczności, towarzyszące sprawie, zasługują na szczególną pobłażliwość.

4) Łaski udzielone w art. 2 i 3 rozprzestrzenić na osoby, które zostaną skazane na kary za przestępstwa, wymienione w tych artykułach, spełnione w d. 17 paźdz. 1905 r.

5) Łaski udzielone przez art. 1, 2 i 3 rozprzestrzenić na osoby, które skorzystały z poprzednich Najmilszocijzych manifestów, a także na te, którym kary za wymienione w tych artykułach przestępstwa były zmniejszone przed dniem 17 paźdz. 1905 r., na mocy specjalnych rozkazów Najwyższych,

6) Osoby, podległe przed d. 17 paźdz. 1905 r. karom administracyjnym z mocy art. 1035 i następnych ustawy karnej zb. praw t. XVI art. 1 wyd. 1892, a także te które podległy tymże karom zgodnie z art. 164 i 32 i 36 ustawy o środkach ochrony porządku państwowego i spokoju publicznego (aneks 1 do art. 1. uwaga 2 zb. praw t. XIV ust. o uprzedzeniu przestępstw, wyd. 1890 r.)—zwolnić od dalszego odbywania kar. Odnośnie do osób podległych karom administracyjnym w granicach kraju kaukaskiego, łaski wskazane w tym artykule, mają być stosowane przez Najmilszocij Naszego na Kaukazie w miarę uspokojenia tego kraju.

7) Wszystkim skazanym przed d. 17 paźdz. 1905 r. na karę śmierci, a także podlegającym tej karze za spełnione przed tym dniem przestępstwa, zamienić karę śmierci na zesłanie do ciężkich robót na lat 15.

8) Zastosowanie łask udzielonych przez art. 1, 2, 3, 4, 6 i 7 Ukazu niniejszego, polecić instytucjom sądowym wydziału wo-

jennego i cywilnego, jeśli wyroki nie zostały jeszcze wydane albo nie otrzymały mocy prawnej, lub też nie zostały polecane do wykonania ministerjum spraw wewnętrznych, władz gubernjalnych i krajowych; odnośnie zaś do osób będących w ciężkich robotach, lub na osiedleniu, albo skazanych w drodze administracyjnej, także i na prokuraturę.

We wszelkich innych okolicznościach, i mogących mieć miejsce przy stosowaniu przepisów mniejszego Ukazu wątpliwościach, wszystkie instytucje rządowe winny robić przedstawienia do departamentu senatu rządzącego, który, w wypadkach niepodlegających jego kompetencji, ma w drodze ustanowionej prosić o zezwolenie Nasze. Senat rządzący nie omieszcza poczynić ku spełnieniu niniejszego stosowne rozporządzenia.

Na oryginalne własną Jego Cesarskiej Mości ręką podpisano:

„Mikołaj“.

W Peterhofie d. 21 paźdz. 1905 r.

Komunikaty.

Petersburg, 19 paźdz. (1 listopada). Przez Ukaz do senatu rządzącego rozkazano Najwyższej w miejsce działającej instytucji rady ministrów, włożyć na radę ministrów obowiązek kierownictwa i zjednoczenia działań głównych zarządów. Rada ministrów składać się będzie z ministrów i głównozarządzających poszczególnymi wydziałami z uczestnictwem głów-

nych naczelników innych wydziałów tylko w kwestjach ich kompetencji. W radzie ministrów przewodniczący jeden z ministrów z wyboru Najjaśniejszego Pana, lub też osoba, powołana przez zaufanie Monarsze. Przewodniczący uczestniczy w Dumie Państwa i składa najpóźniejszy raport o sprawach, które wymagają będą pozwolenia Najwyższego, a inne sprawy, zasługujące na uwagę Najwyższą, przedstawia do uznania Najwyższego, otrzymuje od naczelników wydziałów niezbędne informacje i wyjaśnienia i może zapraszać do rady osoby pożyteczne z udzieleniem im głosu doradczego. Rada ministrów nie decyduje o sprawach, będących w kompetencji Dumy Państwa i Rady Państwa, lecz, bez uprzedniego przez nią rozpatrzenia, sprawy te nie mogą być wnoszone do tych instytucji. Propozycje głównych naczelników, a także oddzielnych rad, komitetów i komisji w kwestjach prawodawczych i innych, nie mogą być przyjmowane przez głównych naczelników inaczej niż za pośrednictwem rady ministrów. Środki zarządu, mające znaczenie ogólne, dostarczane być mają przewodniczącemu przez ministrów i głównozarządzających. Wiadomości o wszystkich nadzwyczajnych wydarzeniach i rozporządzeniach, wydanych na skutek ich, sprawy wydziału dworu Cesarskiego i apanaży, obrony krajowej i polityki zewnętrznej wnoszone być mają do rady ministrów, kiedy w tym celu wydany zostanie rozkaz Najwyższy, lub też, gdy naczelnicy tych wydziałów uznają to za niezbędne, albo gdy sprawy te dotyczą innych wydziałów. Propozycje naczelników wydziałów o mianowaniu na wyższe urzędy i urzędy zarządu

miejscowego wnoszone być mają do rozpatrzenia rady ministrów, z wyjątkiem urzędów dworu Cesarskiego i apanaży, armji, marynarki i dyplomatyecznych. W razie różnicy zdań w radzie ministrów, przewodniczący prosi o wskazówki Najwyższe. Prośby na Imię Najwyższe głównych naczelników, mające znaczenie ogólne, lub dotyczące innych wydziałów, mają być uprzednio komunikowane przesyłając je do rad. W razie potrzeby najpóźniejsze raporty składane być mają w obecności prezesa rady. Z kompetencji komitetu ministrów wyłączają się sprawy, podlegające kompetencji rady ministrów, której udzielenie będzie prawo nadawania dalszego biegu pracom prawodawczym, poleconym oddzielnym komitetom i naradom, także o zgodności szczególnych pełnomocnictw namiestników z przepisami obecnego Ukazu i o klasyfikacji między poszczególnymi instytucjami spraw, czasowo pozostawionych w kompetencji komitetu ministrów. Kiedy Najjaśniejszemu Panu podoba się przewodniczyć w radzie ministrów, prezes rady przyjmować ma udział w niej jako członek rady.

Z rozporządzenia hr. Witte.

Petersburg, 20 paźdz. (2 listopada) Jego Cesarska Mość w Manifestie z dnia 17 (30) października r. b. wskazał te środki, których urzeczywistnienie według niezachwianej woli Najjaśniejszego Pana winno podać poddanyemu Jego sposób żywej i swobodnej działalności dla dobra Państwa i społeczeństwa.

W pracach swoich rząd ma prawo liczyć na sympatię tej całej większości ludności rosyjskiej, która pragnie przywrócenia spokoju w Rosji. Ale rząd spodziewa się,

że miłość ojczyzny podniesie społeczeństwo rosyjskie.

Dla przywrócenia w kraju nowego porządku potrzeba pracy, nie słabnącej energii i konsekwencji. Społeczeństwo winno zrozumieć, że o tem, aby odrazu zmienić wszystkie porządki życia państwowego Rosji, nawet myśleć nie można, bo zamiast istniejącego ustroju na nowy wymaga przepisów prawodawczych i szeregu zarządzeń administracyjnych.

Dlatego poprzednie ustawy muszą istnieć, że strony zaś rządu będą przedsięwzięte wszelkie możliwe środki ku stosowaniu ich przez władze w duchu Manifestu z d. 17 (30) października.

Rządowi musi być dany czas do ujawnienia swojej działalności, przyczem niezbętnym warunkiem powodzenia jest przede wszystkim przywrócenie porządku; tymczasem, niektóre żywioły społeczeństwa starają się zachwiać zaufanie ludności do rządu i powiększyć jej wzburzenie, wywołując nieustanną obawę poważnych a żubnych starć.

Jeśli większość społeczeństwa uzna za swój obowiązek przyjść rządowi z pomocą, to w położeniu spraw niezwłocznie nastąpi polepszenie. W razie przeciwnym, na rząd nie powinna spadać odpowiedzialność za mogące zdarzyć się trudności i za wykonanie przyszłych prac nie tak szybko, jak tego wymagają okoliczności i jak on szczerze pragnie.

Petersburg, 20 paźdz. (2 listop.) Komunikat rządowy. Ostatnimi czasami podczas demonstracji ulicznych zauważać się dawał udział w nich wychowawców średnich zakładów naukowych i wogóle osób zaledwo doszłych do lat młodzieńczych. Zjawisko

to nie może nie zwrócić na siebie uwagi. Gdy rodzice i wogóle osoby, którym powierzono opiekę nad tą młodzieżą, uważają za możliwe nie opierać się stanowczo temu, to być może że znajdowały one usprawiedliwienie dla siebie w tem, że nie chciały przeskądzać ich pociągowi do idei abstrakcyjnych i chęci wyrażenia w ten, lub inny sposób uznania swego w kwestji nadania krajowi wolności obywatelskiej. Przez manifest z d. 17 paźdz. położone zostały obecnie niewzruszone podstawy rozwoju życia w Rosji na zasadach legalności i prawa. Oddział udział w demonstracjach ulicznych w każdym razie mieć będzie inne znaczenie i może znamionować tylko chęć popierania nieporządków, zakłócających spokój całego społeczeństwa. Udział w tłumie pewnej liczby młodzieży młodszego wieku, naturalnie nie zdola zmocnić znaczenia demonstracji, lecz oczywistym jest zgubny wpływ wywierany na tę samą młodzież przez obecowanie z tłumem, przejętym samowolą, nieposzanowaniem prawa wolności całej znacznej większości ludności, która pragnie przywrócenia na ulicach miasta spokoju i ciszy. Zjawisko to, gdy nie zwrócimy nań odrazu poważnej uwagi społeczeństwa, grozi państwu coraz dalszymi porywami młodych ludzi, którzy nie przywykli w ciągu lat nauki do prawidłowych zajęć i mają zupełnie zdeprawowane uczucie poszanowania zasad autorytetu i porządku. Wogólności rząd jeszcze raz zwraca się do wszystkich, którzy zaniechali swych zwykłych zajęć i prac, z zawezwaniem, by owaładnęli sobą, uspokojili się i nanowu rozpoczęli prawidłową pracę.

Od Redakcji.

Wobec Manifestu z dnia 17 (30) b. m. wydajemy numer dzisiejszy „Kuryera Litewskiego“ bez cenzury prewencyjnej i pismo nasze tak nadal wydawać będziemy.

Uważamy, że chwila ta jest dla nas nadzwyczaj uroczystą.

Odtąd nie będziemy mieli nad sobą żadnych cudli sztucznych i głosić będziemy wolne słowo polskie.

Jedynym czynnikiem, który będzie wpływał na naszą opinię i który będzie regulatorem kierunku naszego pisma, będzie dobro społeczeństwa polskiego na Litwie i świadomość obowiązków względem tego społeczeństwa.

Wolna prasa polska na Litwie—niech żyje!

Od ubiegłej niedzieli, przez cały tydzień, nie mogliśmy wydawać „Kuryera Litewskiego“.

Powiększony numer dzisiejszy znaczymy numerem wspólnym 39—45.

Wobec Manifestu.

Najjaśniejszy Pan w Manifestie wydanym w dniu 17 (30) b. m. nadał swoim poddanym następujące prawa polityczne: 1) nienaruszalne prawo wolności osobistej, wolności sumienia, wolności słowa, wolności zebrań i stowarzyszeń; 2) udział w Dumie Państwowej przedstawicieli tych warstw ludności, które według dotychczasowej ordynacji wyborczej tego prawa nie posiadały; 3) nadanie Dumie Państwowej władzy prawodawczej oraz prawa kontroli działania wszelkich władz.

Z tekstu powyższego Manifestu widać, że stanowi on podstawę nowej organizacji państwowej i że w przyszłej ewolucji będzie miał znaczenie decydujące.

Wprawdzie pod względem formalnym Manifest Najwyższy pozostawia wiele do życzenia, jest nieco niejasny i obudza pewne wątpliwości. Tak na przykład, co do pierwszego punktu Manifestu, niewiadomo, czy jest on tylko wskazówką dla przyszłej działalności prawodawczej, czy też odrazu poręcza wszystkie wymienione w tym punkcie wolności i, jeżeli je poręcza, czy uchyla wszystkie te przepisy, które są z tym punktem w sprzeczności.

O wiele kategoryczniej Manifest się wypowiada w p. 2-im, według którego warstwy ludności, nie posiadające jeszcze praw wyborczych, mają te prawa uzyskać w najbliższym, o ile to się okaże możliwym, ze względu na krótki już termin, czasie. Tu jednak nie zostały wymienione zasady, według których przedstawiciele tych warstw będą do Dumy powołani. Zapewne będą w tym względzie opracowane przepisy dodatkowe, w których będzie zmieniony dotychczasowy cenzus i zaprowadzone zostaną bądź oddzielne kurje wyborcze, w rodzaju izb handlowych, przemysłowych, rzemieślniczych, adwokackich etc., bądź jedna kurja, ogólna obejmująca

wszystkie warstwy, dotąd praw wyborczych pozbawione.

Najważniejszy jest, niewątpliwie, p. 3-i Manifestu, ogłaszający zasadę: „aby żadne prawo nie pozyskiwało mocy bez aprobaty go przez Dumę Państwa, a także by przedstawicielom narodowym udzielono możności rzeczywistego udziału w kontrolowaniu działań, ustanowionych przez Nas władz.“ Tutaj już niema niedomówień, a jest kategorycznym przyznaniem Dumie Państwowej charakteru instytucji prawodawczej.

Oczywiście Manifest Najwyższy z dnia 17 b. m. powinien sprowadzić dalsze i zasadnicze zmiany: reorganizację ministrów, Dumy Państwowej, Rady Państwa, poszczególnych ustaw obowiązujących etc. Gdyby jednakowoż do tego wszystkiego nie przyszło, stronnicy odrodzenia politycznego mają już grunt pod nogami, na zasadzie którego mogą żądać w myśl Manifestu tych zmian zasadniczych, bez zaprowadzenia których Manifest pozostaje martwą literą.

Sądźmy jednak, że Manifest jest jaskrawym potwierdzeniem faktu, że w Najwyższych sferach wzięło górę postanowienie skierowania się na drogę istotnych i zasadniczych reform.

Manifest został wydany skutkiem przedstawienia hr. Wittego. A ponieważ w Manifestie jest mowa o zjednoczeniu rządu, należy przypuszczać, że hr. Witte zostanie mianowany prezesem ministrów i że w jego ręce zostanie oddany kierunek dalszych zmian państwowych. Oczywiście osobistość hr. Wittego daje rękojmię, że reformy będą istotne i że przeprowadzone zostaną szczerze i poważnie.

Wypadki z dni ubiegłych.

W d. 16 b. m. w sali Klubu kolejowców, przy ul. Chersońskiej, od godz. 10-iej z rana odbywał się mityng urzędników i oficyalistów polskich k. zel. Były rozpatrywane sprawy nie tylko korporacyjne, lecz i ogólne, w związku ze strajkiem powszechnym od tegoż dnia w Wilnie rozpoczętym.

Ta ostatnia okoliczność była przyczyną, iż do sali przybyło sporo strajkujących z miasta, jako też przedstawiciele od zarządów różnych banków, za wyjątkiem rządowego tylko i Orłowskiego.

Niezależnie od tego, przed domem inż. Prozorowa, gdzie się mieści Klub kolejowców, zebrał się tłum złożony przeważnie z Żydów, ogółem do 1000 osób.

W sali Klubu był obecnym również p. gubernator wileński, hr. Pahlen, który usiłował uspokajać umysły i skierować wszelkie żądania na drogę umiarkowanych, legalnych środków.

Wzburzenie ogólne było dość znaczne, lecz żadnego wybuchu nie przewidywano. Kiedy zgromadzenie całe już się miało ku końcowi, w jednym z katów sali rozległ się wystrzał, a wnet potem jakieś nieznane nikomu indywidualum cisnęło krzesłem w portret Cesarski.

Portret w jednej chwili został doszczętnie zniszczony.

Hr. Pahlen zamierzał opuścić zgromadzenie. Wtedy proszono go, aby, z uwagi na wojsko, rozstawił w mieście i ogólne podniecenie tłumów, zechciał usunąć to wojsko i w ten sposób zapobiedz już wtedy przewidywanemu przelewowi krwi.

Hr. Pahlen tłumaczył się niemożnością spełnienia tego żądania, lecz obiecał, że wprost z Klubu uda się do p. General-gubernatora i poprosi go o wydanie odpowiednich rozkazów.

Wtedy żądano od niego przynajmniej doraźnego zabezpieczenia tłumów przed starciem z wojskiem.

Hr. Pahlen wyraził co do tego zupełną zgodę i ze swej strony zaproponował, ażeby z nim razem wsiadli do powozu delegacji klubowej z tłumów i polecieli temuż tłumowi posuwać się wolno wsiad do powozem, ręcząc za jego (tłumu) bezpieczeństwo.

Cały orszak posunął się szeroką ulicą, Prospekt Sw.-Jerski, w stronę hotelu St.-Georges. Tu właśnie, od gmachu sądu okręgowego wojskowego do Żandarskiego zaułku, były rozstawione pluton piechoty linijowej i patrol z 5-ciu kozaków złożony.

Powóz gubernatora literalnie ginął w tłumie go otaczającym i nie brakło nawet bardzo przychylnych dla gubernatora okrzyków „hura“, zdejmowania czapek i kapeluszy i t. p.

Nagle stało się coś zgoła niezrozumiałego i dotąd niewyjaśnionego.

Pada strzał. Niewiadomo, kto go dał. To pewna, że po nim kozacy rzucili się na tłum, lecz wkrótce cofnęli się za linję piechoty (25 żołnierzy).

Gubernator wysiadł z powozu i, zszedłszy na stronę, już poza wojskami, wezwał do siebie kilku starszych urzędników policyjnych.

Padły strzały rewolwerowe z tłumów i ze strony policyji. Jeden z urzędników policyjnych rozmawiających z p. gubernatorem, komisarz Kuzniecowa został raniony

w głowę, a hr. Pahlen został lekko kontuzjowany.

Jednym z pierwszych (lecz niewiadomo, czy najpierwszym?) padł strzał z balkonu (może nawet okna), dany z prywatnego mieszkania (a więc z amatorstwa).

Tłum zmieszal się. Wtedy pierwsze strzały rewolwerowe były skierowane w tłum ze strony policyji i na żądanie tejże policyji (inni wskazują jako komenderującego—stangreta hr. Pahlena) pluton żołnierzy rozpoczął bezładną strzelaninę.

W ogólności wojsko (25 żołnierzy bez oficera, który w czasie strzelaniny był nieobecny??) wraz z kozakami dało do 80 strzałów.

W rezultacie tego okazało się: trzy trupy na miejscu i około 40 osób rannych, z których dwie zmarły w ciągu 24 godzin, mniej więcej.

Podkreślamy tu niezmiernie ważne i burzące dwa wypadki: 1) że niewątpliwie jednym z pierwszych, jeśli nie najpierwszym, był strzał jakiegoś amatora, z okna czy balkonu, i 2) że wojsko postawione wobec tłumów z bronią nabitą w dniu tak niebezpiecznym, jak d. 16 b. m. było pozbawione ciągłej opieki oficera i rozpoczęło strzelaninę do tłumów, strzelaniem zgoła nieusprawiedliwioną zachowaniem się tego tłumów, w odległości mniej więcej 60 kroków i na komendę najzupełniej przegadną i nieobowiązkującą.

A przecież tego to właśnie dnia, może nawet w tej samej godzinie, w Peterhofie został przez Monarchę podpisany Manifest, zapewniający wszystkim zupełne bezpieczeństwo osoby, słowa, sumienia i t. d.

To też oburzenie w mieście zapanowało niezmiernie, a przecież ono nie wylało się na zewnątrz w żadnym czynnie brutalnym ze strony mieszkańców. Do późnego wieczora tłum zalegał ulice miasta, tłum co najmniej stotysięczny, a jednak starć z wojskiem prawie nie było, krom nieznanego przed samym wieczorem przy ulicy Kalwaryjskiej, które jednak nie poręczyło za sobą ofiar śmiertelnych, lecz skończyło się na popisie kozackich nahajek.

Za to poważniejsi mieszkańcy miasta postanowili, i najzupełniej słusznie, na drodze legalnego protestu, badania i natychmiastowej skargi, szukać najszerzego zadosty uczynienia.

Oczywiście rolę przewodniczący przyjął na siebie Rada miejska, jako jedyny widomy łącznik, pomiędzy wyższymi władzami administracyjnymi z jednej strony, i ogółem mieszkańców z drugiej.

Dwa dni następane, dni żałoby i ogólnego żalu (poniedziałek i wtorek) były po brzegi wypełnione najbardziej pochłaniającymi i niezmiernie podniosłymi pogrzebami ofiar z d. 16 b. m.

Ofiary te byli to sami Żydzi i, choć ogólnie inteligencji w mieście wiedział o tem od pierwszej chwili i dawał najzupełniejsze zaręczenie wobec robotniczych tłumów chrześcijańskich, w ciągu trzech dni stale panowało wzburzenie umysłowe, gdyż posadzano władze policyjno-wojskowe o ukrywanie ofiar chrześcijańskich.

Śród pięciu poległych, była jedna kobieta, Goldbergowa, która osierociła kilkoro drobnych dzieci.

W poniedziałek i wtorek, ze szpitala żydowskiego przy ulicy Zawalnej, wyruszyły dwie kolosalne procesje pogrzebowe na cmentarz Żydowski.

Na przedstawienie i poręczenie Rady miejskiej, z rozkazu p. General-gubernatora zostały z ulic usunięte wojska i policyja.

W poniedziałek chowano cztery ofiary, we wtorek—jedną, ostatnią. Można rzec śmiało, że wśród kilkudziesięciu-tysięcznych tłumów obu dni, nie brakło na pogrzebie żadnej narodowości, żadnej klasy społecznej, krom, oczywiście, duchowieństwa i... arystokracji, o której istnieniu już nieomal zapomniano w Wilnie.

Na obu pogrzebach niesiono mnóstwo wieńców z czarnymi, białymi i pomsowemi listkami i napisami w czterech językach: litewskim, polskim, rosyjskim i żydowskim.

Nadpisy, oczywiście, nie były zbyt ściśle cenzuralne.

Porządek, tak w mieście, jak i na cmentarzu, ani na jedną chwilę nie był zakłócony.

Wieczorami, wśród nieprzeniknionych ciemności, nie słychać było żadnych gwałtów i napaści, nie było również kradzieży i bójek.

Miały więc władze administracyjne aż nazbyt wyraźne wskazania, że rozstawianie wojsk po mieście i ustawiczne kręcenie się po mieście patroli kozackich i z wojsk pieszych składających się, nie było rzeczą konieczną i potrzebną.

A jednak wojska we środę znowu ukazały się na ulicach, co wprawdzie w pewnej mierze zdawało się być usprawiedliwionem ogólnym strajkiem niższych organów policyjnych, t. zw. stójkowych, którzy świętowali przez dwa dni.

To ukazanie się wojsk mamy prawo zaliczyć do kategorii czynów, co najmniej nieusprawiedliwionych.

Jakoż skutki nie kawały na się czekać zbyt długo.

We środę od rana już w mieście odczytywano i komentowano Manifest Najwyższy z d. 17 b. m. Jako natychmiastowe i słuszne następstwo ulg w nim zapowiedzianych, wnet powstały w mieście trzy główne punkty narad ludowych, w których, oczywiście, przewodnictwem objęły żywioły najczystsze, żywioły, co przez dwa dni dzierżyły w dłońach swych władzę poważną i wywiązały się z zadania zupełnie pomyślnie.

A więc w cyrku na placu Lukiskim, w sali miejskiej przy ulicy Ostrobramskiej i w Taniej Kuchni żydowskiej przy ulicy Nowogrodzkiej trwały przez dni 2—3 nieustające mityngi od godz. 9—10 rano do 5—6 p. p. przy ciągłej zmianie audytorjów (publiczności) i mówców.

W mieście zaś obawiano się tylko jednej rzeczy, a mianowicie: wybuchu starć narodowych, a bardziej jeszcze wybuchu obmierzłych walk wyznaniowych i religijnych.

Żywioły skrajne, żywioły nie liczące się z miejscowymi warunkami i nie rządzące się szerszymi poglądami na życie miejscowe i jego stosunki, pragnęły „a tout prix“ wywołać scysję, starcia, ewentualnie nowy krwawy przelew. Wojska linjowe, gęsto przebiegające mlasto, i patroli kozackie wydawały się im materiałem do użytkowania.

Lecz wszystko to byłoby w zupełności udaremnione. Żywioły rozumne i wpływowe ze wszystkich trzech narodowości: litewskiej, polskiej i żydowskiej, wzięły się za ręce, porozumiały bardzo łatwo i owaładnęły całą pozycję.

Więc upadł projekt srodowy, projekt podtrzymywany przez nieliczną grupę...

W piątek rano już ukazały się na ulicach miasta bardzo liczne plakaty...

Ogól ludności miasta odetchnęła swobodniej, a jego część najbiedniejsza, drobni przekupnie, kramarze...

Lecz wojska, niestety, nie były usunięte, a goriwa policja wróciła już do „swych obowiązków” po dwudniowej przerwie.

W straszczeniu wypadków powyższych mamy do zanotowania dwa zjawiska wybitne:

1) Ogromną i zgola bezyteczną, a mocno szkodliwą dla miasta obecność kozaków w ulicach miasta, używanych dla utrzymania porządku...

2) Rada miejska, przez cały tydzień stała na wysokości swego zadania, jako jedyny, najbardziej sprawny i widomy organ...

Jeśli zaś ta Rada nie mogła i nie umiała być już dostatecznie sprężystą i przewidującą, zaliczamy to na karb braku wprawy i długiego jej, może zresztą wymuszonego w pewnej mierze, ospalstwa.

Co się zaś tyczy kozaków, oto mamy obrazek akwarelowy na zakończenie.

W piekarni tureckiej, przy zbiegu ulic Niemieckiej i Trockiej, a więc wprost zarządu policyjnego w sobotę d. 15, jak zresztą zazwyczaj, w tym czasie, o godzinie 7—8 wieczorem zebrała się gromadka młodzieży żydowskiej...

Następnie przystąpiono do wyboru prezydującego, ponieważ p. Bertholdt uprzednio zrzekł się przewodniczenia...

Przez aklamacje powołany został na prezydującego małą większością kilku załedwie głosów p. Adolf Zmaczyński...

Po takim ukonstytuowaniu się zebrania, przedstawiciele najrozmaitszych grup społecznych i partii politycznych złożyli na stole prezydjnalnym swoje pismienne zadania...

A na tej podstawie łączymy tu głos swój z głosem spokojnego i rozumnego ogonu, który się domaga: niezwolecnego usunięcia kozaków z miasta.

Na zakończenie smutnej kroniki tragicznego tygodnia 15—22 października r. 1905 w Wilnie musimy jeszcze dać pobieżny spis strajków z pewnym odcienniem ekonomiczno-społecznym...

A więc d. 15 zastrajkowała cała instytucja urzędniczą i oficjalistów kolei polskiej (przeszło 3 tys. osób), a wślad ztem wszyscy urzednicy i oficjalisici innych kolei w Wilnie...

Wprawdzie już od d. 20 zaczęto puszczać po dwa, trzy pociagi dziennie przy pomocy saperów do Petersburga, Baranowicz i Wierzbolowa...

Od d. 15 również zastrajkowała miejska stacja elektryczna, a w dni parę gazownia berlińskiego towarzystwa i latarnie miejskie, naftowe...

Od d. 17, przesztaly funkcjonować: telegraf, poczta miejska, a w części i telefon.

Dorożkarze i woźnice (furmani) święcie usunęli się od poslugi publicznej również od d. 16 rano.

Wszystkie fabryki, sklepy i warsztaty stały tydzień w zupełnej nieczynności. Nie wyszło również ani jedno z sześciu pism miejscowych.

A jednak, na chwałę wilnian, należy zapisać, iż nie przyskiwano cen nadmiernych i przeważnie, przy najbardziej wzmożonym zapotrzebowaniu, poprzestawano na cenach normalnych.

Braku produktów spożywczych i innych użytku codziennego nie uczuwano ani na chwile.

Do strajków, przygodnie dowiązanych do strajku powszechnego, należał strajk stróżów, objawiający się zresztą w usunięciu się od wart nocnych i wysunięciu ich, dość skromnych i nader słusnych wymagań co do pensji miesiecznej i zimowej odzieży.

A jednak... obyśmy już nigdy nie zaznali takiego tygodnia.

Zebranie w zarządzie miasta.

Dnie, któreśmy przeżyli, pozostaną na długo w pamięci naszej. Byliśmy przez nie pozbawieni najelementarniejszych środków egzystencji...

W niem jednak, należy przyznać, zarząd miasta Wilna stanął na wysokości zadania. Przez cały dzień kilka panowie radni nie rozchodzili się z posiedzeń, radząc, co przodsięgnąć należy: stali do władz krajowych deputację za deputacją, wreszcie nie mogąc osiągnąć uspokojenia miasta, zwołali z największą bezstronnością zebranie ludowe...

Zebranie, wyznaczone na godzinę 1-a, rozpoczęło się przed 2-a i było zagajone przemówieniem prezidenta, w którym generał Bertholdt przedstawił zgromadzonym cel zebrania, polegający na bezstronnym rozpoznaniu położenia, doradzeniu zarządowi miasta, co przodsięgnąć należy dla zapewnienia spokoju i bezpieczeństwa...

Nim p. prezydent zakończył swoje przemówienie, jedna z delegatek związków kobiet zażądała dopuszczenia jej, jako też i innych jej towarzyszek do udziału w zebraniu z prawem głosu, na co zebrani, po krótkiej bardzo dyskusji, się zgodzili.

Następnie przystąpiono do wyboru prezydującego, ponieważ p. Bertholdt uprzednio zrzekł się przewodniczenia, chcąc zapewnić zebranym zupełną wolność głosu i opinii.

Przez aklamację powołany został na prezydującego małą większością kilku załedwie głosów p. Adolf Zmaczyński (otrzymał 72 gł., gdy kontrkandydat d-r Romm 67). Obowiązki sekretarza poczał pełnić z urzędu p. Jachimowicz, sekretarz zarządu miasta.

Po takim ukonstytuowaniu się zebrania, przedstawiciele najrozmaitszych grup społecznych i partii politycznych złożyli na stole prezydjnalnym swoje pismienne zadania. Nie mogąc dla braku miejsca wymienić wszystkich tych grup i partii wymienimy tylko niektóre, a mianowicie: rosyjski związek inżynierów, koło techniczne, związek prasowy, związek adwokatów rosyjskich, związek adwokatów polskich polskie koło techniczne, polska partja socjalistyczna, Bund, stronnictwo narodowo-demokratyczne, związek sjonistycki, partja litewsko-demokratyczna, związek kolejców etc, etc.

1) Przeprowadzenie dokładnego i surowego sledztwa wypadków, jakich widownią było m. Wilno w dniach ostatnich, a zwłaszcza pogromu w 16 b. m. przy ul. Świętojerskiej, oraz gwałtów i samowoli w dniach następnych przy ul. Kalwaryjskiej, Wielkiej i innych.

2) Usunięcie siły zbrojnej z ulicy i kozaków z miasta.

3) Wypuszczenie z więzień aresztowanych przestępców politycznych.

4) Odjęcie władzy policji i zaprowadzenie na jej miejsce milicji obywatelskiej na zasadach demokratycznych.

5) Zorganizowanie pomocy materialnej dla osób dotkniętych skutkiem pozbawienia zarobku.

Po zreferowaniu tych swoich zażądań, różni mówcy poczęli uzasadniać je teoretycznie, stosownie do partii politycznych, do których mówcy należeli.

Przyznając jednak, że przemówienia partji kraucowych były piękne i gorące wypowiedziane, nie możemy nie zauważyć, że mówcy stronnictwa umiarkowanych byli daleko głębsi i gruntowniejsi.

W tym względzie musimy wydatnić przemówienia p. Szapiry, d-ra Lewina, Goldsztajna, Romma, d-ra Dembowskiego, Segala i innych. Nie brak też było incydentu nader dla obecnych nieprzyjemnego, gdy jeden z mówców zaczął pomawiać duchowieństwo o mieszanie się do polityki i pobudzanie jednych narodowości przeciwko innym...

Przeciwko ogólnie znanym i szanowanym osobistościom. Insynuację tę z ogromną wzwą odparł i całą dyskusję w tym przedmiocie skierował na właściwe tory p. Tadeusz Wróblewski, czem niewątpliwie oddał społeczeństwu naszymu iście obywatelską przysługę.

Drugi incydent nader ważny miał miejsce, gdy około godziny 4-iej, na zebranie przybyło kilku nowych zaproszonych gości z oznajmieniem, że na Antokolu miało znów miejsce starcie publiczności z wojskiem...

W tym czasie, w którym kilka osób zostało ciężko ranionych; skutkiem tego zebranie jednomyślnie uchwalilo natychmiastowe wysłanie delegacji do p. General-gubernatora ze skargą na samowolę żołnierzy i z żądaniem usunięcia wojska z ulicy.

Po dyskusji nader ożywionej zebranie jednomyślnie uchwalilo: 1) wyłonić zśród siebie komisję dla przeprowadzenia sledztwa wypadków na ulicach Wilna w dniach 16 i następnych; 2) ustanowić komitet dla zbierania składek na rzecz osób dotkniętych nędzą skutkiem strajku i dla rozdawania pieniędzy stad płynących osobom najwięcej potrzebującym...

3) Zażądać wyprowadzenia z miasta kozaków i usunięcia z ulic patrolów wojskowych; 4) Uznać konieczność zaprowadzenia milicji miejskiej; 5) Zażądać natychmiastowego wypuszczenia na wolność wszystkich więźniów politycznych; 6) Zażądać zniesienia stanu wojennego i ogłoszenia o tem; 7) Zażądać oficjalnego zaprzeczenia kursujących wiecei o zaprowadzeniu stanu wojennego w Wilnie; 8) Zażądać powierzenia linii telegraficznej na parę godzin dla porozumienia się strajkujących z Moskwą i Petersburgiem.

9) Zażądać, aby szpitale zostały oddane do dyspozycji Rady Miejskiej i aby jej były oddane sumy pieniężne. (choćaż dziś przewidzieć nie jesteśmy w stanie, jakie będą skutki praktyczne czwartkowego zebrania, już dziś możemy uznać, że moralne znaczenie jego jest ogromne.

Przekonałiśmy się bowiem, że, chociaż w Wilnie jest aż pięć dominujących narodowości, podzielonych na mnóstwo grup społecznych i politycznych partji, porozumienie pomiędzy niemi jest możliwe i zawsze nastąpić może, gdy różne żywioły mieć będą iście obywatelskie dążenia i gdy każdy, w imię dobra ogólnego, zechce uczynić pewne ustępstwa ze swoich stronnicych poglądów i dążeń.

Pomimo tak wielkiej rozmaitości pierwiastków, przyjmujących udział w zebraniu, odbywało się ono normalnie, i znakomicie prowadzone przez p. Zmaczyńskiego, nie było ani razu zakłócone bądź niesubordynacja członków, bądź innem nieporozumieniem.

Przeciwnie, odbyło się do samego końca i uchwalilo nader ważne dezzyderaty chwili obecnej.

Na zebraniu została też nader prawidłowo postawiona kwestja językowa, a mianowicie uchwalono, że każdemu mówca może się posługiwać swoim rodzowitym językiem, że, gdy jednak jest on dla kogo niezrozumiały, ten nie ma prawa żądać tłumaczenia wypowiedzianej mowy.

Oczywiście uchwała ta ma to znaczenie, że wszystkie języki krajowe są jednakowo obowiązujące.

Zgodnie z §. 2 uchwały został w dniu 21 b. m. zawiązany komitet do zbierania składek, do którego powołani zostali następujący członkowie:

- 1) I. D. Romm, Wlejska 16. 2) Dr. Wygodzki, Nowa 6. 3) Dr. Szabad, Zawalna d. Śliźnia. 4) Inż. Sacharow, Świętojerska d. Jeleńskiej.

5) Dr. Sumorok, Zamkowa d. Odachowskiego. 6) Adw. T. Wróblewski, pl. Murawjewa d. Cywińskiego.

7) Inż. Juchno, Świętojerska d. Jeleńskiej 8) Inż. Kaszuba, Zakretna 7. 9) Nagrodzki, Zawalna d. Jurewiczowej

10) Inż. Blek 11) Inż. Prozorow, Mała Chersońska d. wł. 12) Inż. Januszewski, Wlejska d. wł.

Dzień Piątkowy.

Zdawalo się wszystkim w Piątek ubiegły około południa, że straszne dni już się skończyły. Poczęto otwierać sklepy, dorożki ukezały się na mieście, dawał się zauważyć ruch na ulicach, pewna radość i uspokojenie.

Niestety było to tylko złudzenie. Około godz. 3-iej po południu jak grom rozniarsła się po mieście wieść, że w okolicy ul. Trockiej miały znów miejsce wypadki krwawe, skutkiem których zginęło 7 osób, a rannych jest około 50.

Wynik tej wieści był niespodziewany. Sklepy natychmiast zostały zamknięte, ruch ustał na ulicy, na twarzach wszystkich zapanował przestrasch i przynębnienie.

Wysłaliśmy swojego współpracownika na miejsce wypadku, nadto sledziliśmy przebieg ankiety, prowadzonej przez członków rady miejskiej, i możemy dać dokładne sprawozdanie przebiegu wypadków.

1) Wypadek na rynku drzewnym. Na ul. Zawalnej naprzeciw Lidzkiego zaułka stał na posterunku rewirowy Abramowicz. Około godz. 2 po poł. podszedł do niego młody człowiek lat około 25 i z tyłu wystrzelił doń z rewolwera. Kula przebiła paltó i uwięzła w surducie, nie przyczyniwszy żadnej szkody za wyjątkiem niewielkiego siniaka. Abramowicz chciał ująć przestępcę, lecz ten zbiegł ulicą Zawalną. Napotkawszy tam jednak oddział wojska, zawrócił na rynek drzewny, tam znowa spotkał patrol i na Węgierskim zaułku został schwytyany i przez dwa połączone oddziały wojska pod dowództwem kapitanów Wojtkiewicza i Benediktowa odprowadzony Drzewnym Rynkiem w stronę ulicy Zawalnej.

Przed piwniarnią oddział się zatrzymał. Tutaj tłum zebrany oczął się domagać wypuszczenia więźnia, a gdy wojsko nie chciało się temu poddać, zśród tłumy rozległy się trzy strzały. Wynikiem tego była kilkukrotna salwa wojska, od której zginęło 5 osób, otrzymało mniej lub więcej ciężkie postrzały 50. Aresztowany nazywa się Michał Jakunowicz i jest włościaninem powiatu wilejskiego, gub. wileńskiej, ma lat 25. Nie należy do żadnej organizacji.

2) Strzał na ulicy Zawalnej na rogu Rudnickiej. Około godzinie 2 i pół brandmajster straży miejskiej, p. Likman, dał dyspozycję wyjazdu na Pohulanę pod N- 60, gdzie miał jakoby wyniknąć pożar. Straż wybrała drogę przez Zawalną ulicę. Pomimo gęsto natoczony przez publiczność ulicy, straż odbywała całą drogę dobrym klusem, co chwila najędzając osoby z tłumu i robiąc przez to mimowolne zamieszanie. Przejechawszy Zawalną aż za Rudnicką ulicę, straż musiała zawrócić, ponieważ pożar powstał tylko w imaginacji Likmana. Zamiał jednak wracać ulicami pustymi, których w okolicy tej było pełno, straż wracała tąż ulicą Zawalną, gdzie w tym czasie była masa publiczności, na gromadzoną skutkiem wydarzeń przy Drzewnym Rynku. Gdy w tłumie, w wyższym stopniu już zdenerwowanym, znalazła się pędząca klusem i tratująca ludź straż, mimo woli musiała wywołać rozdraźnienie i z tlumu posypały się kamienie. Wówczas p. Likman dał rozporządzenie ruszyć z miejsca, ile koniom sił starczyło, sam zaś strzelał na prawo i lewo z dwóch rewolwerek, którymi był uzbrojony.

Nie możemy oznaczyć wysiłków tej archobaterskiej przejażdżki. Wiemy tylko, że liczba poszkodowanych jest znaczną i że jedna kobieta otrzymała w brzuch postrzał śmiertelny.

Wiemy także, że zarząd miasta wystąpił ze skargą na niepowołanego bohatera do prokuratora i gubernatora i że znacznie groźno strażaków miejskich zażądało od prezydenta uwolnienia Likmana, nie chcąc z nim razem służyć.

3) Zdarzenie na Zawalnej obok domu Śliźnia. Tutaj kompanja kozaków podejmowała około godziny 3-iej rzeczywiste egzekucje. Jakis oficer kozacki zastrzelił z rewolwera jakąś kobietę i dał rozkaz zastrzelenia jakiegos niepełnoletniego młozczyzny. Po dwóch strzałach młodzieniec upadł i, podniesiony przez tłum zebrany, został wysłany do szpitala.

Ofiary. Ogółem możemy zanotować następujące, sprawdzone przez nas, krwawe ofiary dnia piątkowego.

Zabici. Chrześcijanin Aleksander Tichanow, lat 40, wyrobnik; Żydzi: 2) Judel Nochim Kremer lat 21, tokarz; 3) Maks Rozensztejn, lat 22, zegarmistrz i 4) Gitel Duszenat, lat 20, męzatka, pracownica w fabryce cygar.

Zmarli od rann: 5) Gierszyn Gurwicz; 6) Rochke Koltun, lat 19, intrologatorka i 7) Berka Rybler, 28 lat, szewc (wszyscy—Żydzi).

Ranni: Chrześcijanie: 1) Feliks Waweris, cukiernik, 2) Gabriel Borowik, chłopezyk lat 9; 3) Ewa Kasacka, żona stróża i 4) Witold Olechnowicz. Żydzi: 5) Matys Margolis, garbarz; 6) Dawid Kac, stolarz; 7) Samuel Wasilejski, szewc; 8) Samuel Czag, krawiec; 9) Rejza Jais, lat 50; 10) Szewiel Glezer, garbarz; 11) Lejba Wajsbort, 30 lat, służący i 12) Samuel Sirot, subjekt.

Wszyscy wymienieni ranni zostali opatrzeni w szpitalu żydowskim. Nadto otrzymano rany jeszcze około 30 osób, które były odstawione do swoich mieszkań.

Wiece.

We wszystkie dni ubiegłe, w rozmaitych lokalach, w klubach, nawet w cyrku, odbywały się wiece.

Wiecewały głównie partje socjalistyczne. Wiecewali także strajkujący pracownicy kolei i różnych innych instytucji państwowych i społecznych. Wiecewała Rada miejska, wiecewała młodzież szkolna, wiecewali pedagodzy.

Udział Polaków w tych wiecach ogólnych nie był wszędzie równomierny. Tu i owdzie wieceowników polskiej narodowości było dość duzo, gdzie indziej bywało ich mało.

Poliska partja socjalistyczna, jako najlepiej z polskich partji zorganizowana, wystawiła kilku mówców płomienych, którzy z zapadem przemawiali na różnych zgromadzeniach.

Skromny wiec odbyła także w Wilnie polska partja narodowo-demokratyczna. Wiadomo, iż wyznawcy kierunku demokratyczno-narodowego równie gorąco, jeżeli nie goręcej od innych, powstawali przeciwko porządkom obecnym, opierali się istnjącym prawom, dążyli razem z całym ogółem do osiągnięcia swobód i wolności.

Wiadomo, że jeśli przeciwko udziałowi społeczeństwa polskiego w strajku ogólnym występowało w Polsce stronnictwo demokratyczno-narodowe, to nie przez oportunizm, lecz w głębokim, przeświadczczeniu, że zdobycie praw wolnościowych nie wyczerpuje potrzeb naszego narodu, że nam do bytu konieczne jest zdobycie praw narodowych, zdobycie podstaw istnienia narodowego, — autonomji dla ziem polskich.

Stronnictwo narodowo-demokratyczne widziało i widzi najistotniejszy cel w utrzymaniu w narodzie polskim — polskości. Chodzi mu o to, ażeby wielkie wypadki w Państwie nie zastaly Polaków nieprzygotowanymi i niezdolnymi do zaważania jako naród na szalach wypadków dziejowych.

Tę ideę utrzymania polskości i polskich tradycji narodowych, języka polskiego i w ogóle polskiego ducha — stronnictwo narodowo-demokratyczne szeroko dziś w Królestwie propaguje, objawując większość gazet warszawskich pod swój kierunek.

Wileńscy zwolennicy tej partji dotąd bardzo mało okazali żywotności i wpływu. Na odbytej wszakże w tych dniach naradzie postanowiono działalność partji rozszerzyć.

W szkołach. Wszystkie zakłady naukowe rządowe i większość prywatnych są nieczynne już od soboty 15 b. m.

Ogłoszenia, umieszczone na tych zakładach, odracają termin rozpoczęcia nauk aż do 24 b. m.

Tegoż samego 15 b. m. we wszystkich zakładach rządowych były deputacje rodziców młodzieży uczące się z żądaniem niezwłocznego wprowadzenia wykładów religijnych w języku polskim i języka polskiego dla uczniów i użenie. Deputacje w ogólności były przyjęte przychylnie przez władze szkolne i wyrażonym żądaniom obiecano nadać właściwy kierunek w celu co rychlejszego ich rozwiązania.

Niezależnie od tego młodzież ucząca się z zezwolenia władz szkolnych odbywała w d. 15 i 14 wiecy w sprawie swego potrzeb i wypowiedziarla je mniej lub więcej dokładnie i szeroko.

Za najlepszą i najpełniejszą uznajemy uchwałę uczniów szkoły realnej z d. 15 b. m., która brzmi w sposób następujący:

Uchwały uczniów VII, VI i przedstawicieli klasy V wileńskiej szkoły realnej: 1) Zniesienie nadzoru pozaskolnego; 2) możliwość dowolnego wyboru mieszkania; 3) zniesienie spiegostwa i rewizji; 4) wolność tworzenia związków i kolek celem samokształcenia i pomocy wzajemnej; 5) możliwość wychodzenia z mieszkań nawet po godz. 7-iej wieczorem; 6) zniesienie konieczności noszenia uniformy uczniowskiej po za obębem ścian szkolnych; 7) wolność zwiedzania teatrów, koncertów i t. p. dla uczniów 3 klas starszych.

II. Oddanie uczniom kierownictwa biblioteki uczniowskiej, z prawem wyboru ksiązek i specjalnego zarządzącego.

III. Urządzenie sądu polubownego kolegów dla uczniów V, VI i VII klasy.

IV. Pozwolenie uczniom 3 wyższych klas na odbywanie zgromadzeń w gmachu szkolnym w godzinach wolnych od zajęć obowiązkowych, a to w celu wspólnych narad i odczytywania referatów.

V. Wprowadzenie wykładów języka polskiego i litewskiego, oraz dla zyczących — historii Polski i Litwy.

VI. Zniesienie tendencyjnego systemu wykładów, zwłaszcza historii.

VII. Wprowadzenie wykładów nauk społecznych.

VIII. Zaprowadzenie nieobowiązkowych prac ręcznych zamiast gimnastyki.

IX. Odkrycie wstępu do uniwersytetu dla realistów.

X. Zaprowadzenie w 3 klasach wyższych system u wykładów, opartego na receptacjach.

XI. Zniesienie obowiązkowego chłodzenia do kocioła.

XII. Modlitwy przed nauką i po niej odmawiać w języku macierzytmym.

XIII. Prawa dla katechików świętowania dnia Św. Kazimierza.

